Do PT. Abonentów!

Upraszamy o wyrównanie zaległości i zapłatę prenumeraty za rozpoczynający się kwartał do 31 grudnia 1924 roku. Prenumerata kwartalna wynosi 1 zł 80 gr.

Z dniem 29 września likwiduje się Gł. Urząd Przywozu i Wywozu. Agendy jego obejmuje Ministerstwo Handlu.

Kalendarzyk podatkowy na październik

Podatek majątkowy: Do 10 października należy wpłacić pierwszą połowę drugiej raty podatku majątkowego. Połowa ta wynosi tyle, co pierwsza rata płatna 10 lipca br.

Podatek przemysłowy: Do 15 października mają **[kupcy] I. i II. kategorji oraz** przemysłowcy I—V. kategorji, zapłacić podatek obrotowy za wrzesień. Podatek wynosi 2½ procent.

Ponadto mają płatnicy **wszystkich kategorji handlowych i przemysłowych** zapłacić **podatek przemysłowy (od obrotu) za II. półrocze 1923,** wedle doręczonych im wymiarów i w terminach tam podanych.

Płatnicy, którzy wpłacali miesięcznie (I. i II. kategorja handlowa i I.—V. przemysłowa) nic nie wpłacą, o ile władza podatkowa wymierzyła im podatek zgodnie z fasją i z wpłatami.

Odsetki zwłoki od nieuiszczonych w ciągu dni 14 po terminie płatności podatków i opłat wynoszą 4 procent miesięcznie.

Do 7 października płatny jest podatek dochodowy od uposażeń służbowych.

Ustawowe odsetki zwłoki od płatnych kwot i długów kupieckich wynoszą 24 procent rocznie, zamiast dotychczasowych 5 procent i 6 procent. Stopa 24 procent odnosi się także do pretensji dawno już płatnych, vide o tem artykuł.

Cło na mąkę żytnią, pszenną i kukurydzową zniesiono 29 września br.

We wszystkich sprawach podatkowych, skarbowych celnych i prawnych udzielamy czytelnikom porad i informacji bezpłatnie — za zwrotem porta.

Pobieranie przez Magistraty dopłaty do opłat [tran]sportowych jest bezprawiem.

* * *

Podatek od lokali za IV kwartał 1924 i podatek wodociągowy za III, jest płatny do 1 października 1924 i należy go pod rygorem kosztów egzekucyjnych wpłacić do rąk gospodarza domu.

* * *

Właściciele realności mają wpłacić w Krakowie do dnia 30 września 20 procent. podatek od pobranych czynszów za czas od 1 czerwca do 30 września 1924, — bez regresu do lokatorów.

* * *

Czynsz w Niemczech z dniem 1 października 1924 wynosi 81 procent czynszu przedwojennego.

Tabela czynszowa

na październik, listopad i grudzień wedle ustawy o ochronie lokatorów.

Za każde 10 Koron zasadniczego czynszu, tj. czynszu z czerwca 1914 roku, należy płacić miesięcznie w październiku, listopadzie i grudniu:

1) pokój albo pokój z kuchnią: 1 zł 37 gr.,

2) mieszkanie z 2 lub 3 pokoi, handel IV. kategorji, pracownia VIII. kategorji: 1 zł 89 gr.,

3) mieszkania z 4—6 pokoi, pracownie VII. kategorji: 2 zł 42 gr.

4) mieszkania z 7 pokoi, sklep i pracownia, których czynsz w roku 1914 był mniejszy, niż 1500 Koron, lub 600 rubli, rocznie, pensjonaty: 2 zł 94 gr.

5) inne sklepy, składy i pracownie, które płaciły w roku 1914 więcej, niż 1500 K rocznie i hotele 3 zł 47 gr.

6) fabryki: 6 zł 09 gr.

Dodatki: jako to: opłaty gminne od wody, kanałów, wywóz nieczystości, czyszczenie kominów, oświetlenie sieni, schodów, wywóz śmieci, wynagrodzenie dozorcy, płaci się z końcem miesiąca wedle rachunków, które właściciel przedłoży. Można też na te dodatki ustanowić ryczałt, jak ostatnio w Krakowie: 3 procent czynszu przedwojennego od sklepów, a 4 procent od mieszkań, a w domach bez kanalizacji o 1 procent więcej.

Nadmieniamy jeszcze, że przedpokoi, łazienek, kuchni, pokoi dla służby, spiżarń itp. nie wlicza się do liczby pokoi mieszkalnych i że zapłata komornego może nastąpić pocztą.

W dawnym zaborze rosyjskim, gdzie czynsz płacono w rublach, należy płacić miesięcznie od 1-go października za **każe 10 rubli czynszu** z czerwca 1914.

ad 1) — 3 zł 46 gr, ad 2) 4 zł 79 gr., ad 3) 6 zł 12 gr.; ad 4) 7 zł 45 gr., ad 5) 8 zł 78 gr., ad 6) 15 zł 43 grosze.

Dowiadujemy się, że ustawa o podatku przemysłowym będzie w ten sposób zmieniona, że wysokość stawki od obrotu będzie różniczkowana, tj. nie które grupy towarów będą więcej, inne mniej płaciły. Ponadto ma być podatek obrotowy odnośnie do pewnych tylko grup towarów pobierany raz tylko u importera, względnie producenta, co do innych pozostanie nadal stan obecny.

Akademja żałobna

dla uczczenia bł. p. Henryka Rimlera.

Dnia 21 września o godzinie 11 przed południem odbyła się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, żałobna akademja poświęcona pamięci błp. Henryka Rimlera.

W sali obrad, po brzegi pełnej był umieszczony nad krzesłem prezydjalnem portret Zmarłego, kirem zasłonięty, który żywo uwydatnił Jego piękne szlachetne rysy.

Wśród licznych uczestników zebrania żałobnego, zauważyliśmy oprócz członków rodziny Zmarłego, Prezydenta Izby handlowej p. Tadeusza Epsteina, Prezesa Zboru Izraelickiego Dr. Rafała Landaua,

liczne grono Radców miejskich, członków Izby handlowej i wiele wybitnych osobistości z sfer handlowych i przemysłowych.

Posiedzenie zagaił Prezes Schechter, podnosząc jak wielką i niepowetowaną stratę zrzeszenia kupieckie poniosły z powodu tak przedwczesnego zgonu swego długoletniego prezesa Henryka Rimlera.

Następnie zabrał głos poseł dr. Thon i w przemówieniu swojem, przepięknem, co do formy i treści oświetlił wszechstronnie działalność społeczną, polityczną i gospodarczą Zmarłego, uwypuklając szczególnie piękne rysy Jego charakteru, zalety duszy i serca.

Przemówienie żałobne posła Dra Thona wywarło głębokie wrażenie na słuchaczach, wywołując rzewny nastrój i budząc smutne refleksje, jak wielka luka powstała z powodu ubytku tak wybitnej indywidualności, jaką był błp. Henryk Rimler. Cześć Jego pamięci.

O honor kupiectwa.

Odpowiedź p. Naczelnika Sygietyńskiego.

(m) Pod tym tytułem zamieściliśmy dnia 6 września artykuł (m) w odpowiedzi p. Sygietyńskiemu, Naczelnikowi Departamentu Handlu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu na jego interwiew z Redaktorem „Tygodnika Handlowego", naczelnego organu kupców polskich w Warszawie. W odpowiedzi na to, zabrał głos p. Sygietyński we formie rozmowy z redaktorem „Tygodnika Handlowego" w Warszawie na łamach tegoż Tygodnika dnia 19 września, w którym zastrzega się przeciw zarzutowi uogólnienia, stwierdzając, że opinję swą o spekulacjach w Gł. U. P. i W. nie stosował do ogółu kupców i zła opinja jego o świecie kupieckim odnosi się tylko do kupców-spekulantów.

Ponieważ nam o nic więcej nie chodziło, jak o autorytatywne stwierdzenie tego samego, uważamy sprawę, która była raczej nieporozumieniem z powodu niedość dokładnego wyrażenia się — za wyjaśnioną.

Artykuł odnośny **„Tygodnika Handlowego"**: „O honor kupiectwa. Odpowiedź p. Sygietyńskiego", z wielu względów interesujący i na który w całości zgodzić się możemy, podajemy w całej osnowie, — zaznaczając, że fakta tam podane i wnioski z nich wysnute odnoszą się przedewszystkiem do kupiectwa Kongresówki.

„Zwróciliśmy się z zapytaniem do p. Sygietyńskiego, czy nie zechciałby dać nam odpowiedzi na artykuł krakowskiego „Przeglądu Kupieckiego" pod tytułem: O honor kupiectwa.

— Nie jestem zwolennikiem polemiki — odpowiada nam pan S., — i mógłbym przedewszystkiem zaznaczyć, iż jeżeli teza „Przeglądu Kupieckiego", jakoby Gł. Urząd Przywozu i Wywozu wyhodował ten świat kupiecki, byłaby dopuszczalna, to można byłoby odwrotnie udowodnić, iż ten właśnie specjalny świat kupiecki demoralizował urzędników.

Właściwy zarzut, jaki mi stawia autor, polega na uogólnieniu mego poglądu na cały świat kupiecki. W tem twierdzeniu kryje się błąd. Nie myślałem bynajmniej generalizować — jak to mówi mój oponent — gdyż powiedziałem wyraźnie:

— „To się tłomaczy tylko tem, iż my prawie nie mamy „świata kupieckiego"; szczególnie po wojnie namnożyła się taka ilość spekulantów, udających kupców, iż prawdziwi kupcy zostali „zupełnie ukryci w cieniu"..

— Czy możliwy jest zarzut autora — mówi dalej pan S. o generalizowaniu, które się zaznacza, iż prawdziwi kupcy zostali ukryci w cieniu. Mowa była o kupcach-spekulantach dla tego, iż cały artykuł dotyczył reorganizacji Gł. Urzędu Przywozu i Wywozu. **Oczywiście, można w tym wypadku mówić tylko o tych, z którymi się ma do czynienia,** natomiast **uogólnienie z mojej strony nie było nigdzie.**

— Może p. Naczelnik zechce teraz jednak wypowiedzieć parę ogólnych uwag o kupiectwie.

— Z urzędu mego ułatwiam naszym przemysłowcom i kupcom stosunki z zagranicą, mam zatem do czynienia prawie z ogółem, jakkolwiek niejednokrotnie dana firma nawet nie wie, iż wiadomości lub referencja, udzielona jej, wyszła z mego resortu.

W stosunkach zagranicznych nie cieszymy się wielkiem uznaniem. Dużo powodów składa się na to. Jednym z najważniejszych jest brak wyrobionych korespondentów w językach obcych. Jeżeli idzie o język niemiecki, to znaleść można takie firmy nawet w b. Kongresówce (Małopolska i Wielkopolska mają korespondentów ze znajomością języka z czasów przedwojennych), natomiast na korespondencję w języku francuskim lub angielskim może się zdobyć bardzo mało firm. Sprawa językowa, jak wogóle sprawa wykształcenia fachowego naszego kupiectwa, jest bardzo ważna, a jednak traktowana zupełnie po macoszemu.

Nie obrażając autora-oponenta, muszę zaznaczyć, iż prawdziwego stanu kupieckiego, tak jakbyśmy nie mieli. Do kupiectwa wzięliśmy się dopiero po powstaniu 63 roku, zaledwie zatem dwie generacje pracują na tem polu. Nie może zatem być mowy ani o tradycji, ani o obyczajach lub wyrobionej praktyce. Ojcowie nasi zostali przygodnie kupcami, dzieci ich przygodnie wydali pieniądze...

Kupiectwo z ojca na syna z tradycją, praktyką itd., to prawdziwe wyjątki i gdyby złożyć listę takich kupców, to okazałyby się same niepolskie nazwiska.

Jeżeli zresztą na czele interesu kupieckiego stoi zupełnie odpowiednia osobistość, to pozostaje jeszcze szary tłum pracowników, subiektów itd., którego poziom intelektualny jest bardzo niski. Pod tym względem stoimy znacznie niżej od zagranicy, która dba bardzo o szkoły wieczorne i zmusza swych pracowników do uczęszczania do nich. Szkół handlowych średnich mamy za mało. Dopóki przygodny kupiec bierze do nich na praktykę przygodną współpracowniczkę, tak długo nie będziemy mieli prawdziwego stanu kupieckiego, a tylko przygodnych niefachowych kupców.

— Jakież są główniejsze zarzuty zagranicy, czynione naszemu kupiectwu? — zapytaliśmy dalej.

— Niedotrzymywanie zobowiązań. Wszystkie zażalenia, nadsyłane do Min. P. i Handlu, zawierają jedną i tą samą skargę, mianowicie, iż dana firma nie wypełnia swoich zobowiązań.

Również często skarży się zagranica na fakt nieodpowiadania na listy, lub raptownego zerwania korespondencji bez podania przyczyny. Naprzykład, prowadzi się obszerną korespondencję w pewnej sprawie i po wymianie szeregu listów, firma polska przychodzi do przekonania, iż interes się nie kalkuluje. Wtedy — w większości wypadków — firma polska przerywa korespondencję i pozostawia firmę zagraniczną, jak mówią Francuzi: „le bec dans l'eau", zamiast zawiadomić listownie, iż sprawa się nie kalkuluje.

— A ogólne porównanie z zagranicą, panie Naczelniku?

— Nie lubię ciągłych porównań z zagranicą. Oczywiście, jesteśmy na niższym stopniu i dopiero z czasem możemy zająć miejsce równe zagranicy. Weźmy np. wystawy okienne, reklamy, uprzejmość kupiecką — wszystko to jest zagranicą w innym stylu, niż u nas; wszystko u nas znacznie gorsze, a jednak droższe. Na tym jednym punkcie przewyższamy zagranicę: nasz kupiec skromnym zarobkiem nie może się kontentować, ale dlatego też idziemy **szybkim krokiem do otwarcia granicy celnej, jako do jedynego środka unormowania cen naszych, które nie tylko przekroczyły parytet przedwojenny, ale przewyższają ceny światowe.**

Zresztą o cenach nie mówmy, bo to prawdziwa bolączka i dyskusja na ten temat zaprowadziłaby nas za daleko.

— A więc ogół kupiectwa?...

— Niech Sz. Pan uspokoi krakowski „Przegląd Kupiecki". Mojego zdania o spekulacjach w Gł. Urzędzie Przywozu i Wywozu nie stosuję bynajmniej do ogółu. Nie jestem jednak tym ogółem tak zachwycony, by nie widzieć jego błędów i złych stron, ale nie wątpię, iż stosunki te poprawiać się będą stale i że nasze kupiectwo stanie również na odpowiedniej wysokości.

Na tem skończyliśmy rozmowę.

U nas inaczej.

Były minister Skarbu Michalski ogłosił w Rzeczpospolitej Nr. 257 artykuł o Czechach, z którego ogromnie charakterystyczny wyjątek podajemy:

„Chcę w kilku uwagach nakreślić różnice między Czechami a Polską w dziedzinie pracy i skarbowości. Główną i dominującą cechą skarbowej polityki czesko-słowackiej jest prócz jednolitości programu i konsekwencji w jego przeprowadzeniu jak najstaranniejsze uwzględnianie momentów gospodarczych dążenie do możliwie niskich kosztów produkcji i taniości kosztów utrzymania. Wszystko jest tam tańsze, aniżeli u nas. I życie, i towary i praca. Podczas gdy w Czechosłowacji utrwalenie stosunków finansowych, tężenie budżetu i krzepnięcie wartości waluty odbywa się na tle niskich na ogół kosztów utrzymania, my w przeciwieństwie do Czech — jak obliczył paryski „Le Matin" — jesteśmy od niedawna, mniej więcej od stycznia br., najdroższym krajem w Europie.

Pracowitość ogółu jest wprost niezwykła. Od godziny 7 rano niemal wszystkie sklepy są otwarte do godziny 8 wieczorem. Murarzy widywałem wczesnym rankiem na rusztowaniu. W Pradze ma się budować 600 nowych domów. Przebyłem w tym kraju kilka tygodni, w ostatnim czasie byłem w kilku wsiach i miasteczkach — w przekroju jest to wielki rój pszczół. Pracowitość i zapobiegliwość ludności jest tam według mego zdania fundamentem pomyślności gospodarczej i siły trwałej ich pieniądza.

Ta taniość życia, te o wiele stosunkowo niższe aniżeli u nas koszty utrzymania, mają to wielkie znaczenie pod względem pieniężnym, iż ludność w Czechach nie odczuwa braku kapitału obrotowego, który w Polsce jest tak ogromnem utrudnieniem dla życia gospodarczego. W dalszej zaś konsekwencji stopa procentowa „jest tam o wiele niższa, aniżeli w Polsce".

Niestety u nas inaczej, inaczej, inaczej...

Nowa ustawa o wysokości odsetek.

Kurjozum ustawodawcze.

(m) Ustawa w tej sprawie z 27 sierpnia br., zawiera tylko 5 paragrafów, obejmujących 30 wierszy.

Mimo to zawiera w sobie tyle sprzeczności i niejasności, — że słusznie nazwano ją unikatem, nawet w naszem ustawodawstwie.

Stanowi ona, że wysokość odsetek prawnych (ustawowych) ustala się „aż do odwołania" na 24 procent rocznie, poczawszy od 9 września 1924.

Ta **wysokość** odsetek ma zastosowanie także wtedy, jeżeli tytuł prawny (tj. pożyczka dłużna, cena towary, **za odszkodowanie**, za czynsz, za płacę itd.) powstała przed dniem wyjścia tej ustawy, t. j. **przed 9 września.**

Ta wysokość odsetek stosowana będzie z urzędu nawet wtedy, jeżeli strona przed 9 września postawiła wniosek na zasądzenie dłużnika na zapłatę dotychczasowych odsetek (tj. 5 i 6 procent rocznie).

Nawet jeżeli wysokość odsetek ustalona została wyrokiem sądowym, według dotychczasowych przepisów (tj. 5 i 6 procent) można prowadzić egzekucję tych odsetek w wysokości 24 procent bez potrzeby uzyskania zmiany wyroku.

Ten ostatni przepis jest nawet sprzeczny z § 77, naszej Konstytucji, wedle którego orzeczenie sądowe nie może być zmienione ani przez władzę ustawodawczą, ani przez władzę wykonawczą, — ale o to nam nie chodzi.

Stan więc jest wedle tej ustawy taki: jeżeli kupiec sprzedał w styczniu towar, lub pożyczył pieniądze, należy mu się za czynsz itp. płatny 10 marca 1924 roku, a dłużnik do dziś dnia nie zapłacił, to może żądać od niego 6 procent odsetek od dłużnej kwoty **do 9 września br.**, a od tego dnia 24 procent rocznie. Tak samo, jeżeli uzyskał już wyrok np. 10 czerwca, który przysądza mu 6 procent rocznie od dnia 11 marca do dnia zapłaty — to może żądać 6 procent od 11 marca do 9 września a od tego dnia 24 procent i o to prowadzić egzekucję. Tak samo przy długach przedwojennych.

To da się jeszcze z trudem z tych przepisów wywnioskować.

Ale co się ma stać wtedy, jeżeli ktoś pożyczył komuś kwotę, gdzie umówiono odsetki do dnia za-

płaty np. 12 procent, albo zeskontował weksle w banku na 12 procent lub 18 procent. Czy ma mimo umowy zapłacić wyższe odsetki?

Albo na hipotece ciąży dług, gdzie **umówiono** odsetki niższe, jak 24 procent, — czy musi teraz płacić 24 procent?

Byłoby to nonsensem — ale zdaje się z ustawy wynikać.

Albo czy Sąd ma przyznać firmie zagranicznej, której za towary należy się cena w dolarach i gdzie sama żąda 6 procent odsetek — 24 procent odsetek, gdy procent zagranicą wynosi 3 procent rocznie (w Stanach Zjednoczonych) lub 6 procent (np. w Niemczech, Francji itd.). Przecie w tym wypadku cudzoziemiec byłby w Polsce lepiej traktowany, jak u siebie. To wszystko wynika z tej ustawy!

Nie poruszamy już tu kwestji, czy było rozsądnie tak wysokie odsetki zwłoki wogóle ustanawiać, czem rząd uznał drożyznę pieniądza u nas za zjawisko stałe — z którem liczyć się musimy i czy jest wskazane, żeby dłużnik płacił tytułem **ustawowych** odsetek najwyższą dopuszczalną stawkę, dwakroć wyższą, niż stopa Banku Polskiego.

Nie wiemy, jaki inżynier ustawę tę wypracował, ale sądzimy, że powinien był zaciągnąć opinji przynajmniej słuchacza prawa z III. roku.

Poradnik podatkowy i skarbowy.

(m) **Rekursa przeciw wymiarom podatku obrotowego.** Wolno płatnikowi żądać w rekursie, aby wezwano go do Komisji podatkowej, celem udzielenia ustnych wyjaśnień (§ 90 ustawy o pod. przemysłowym). W tym wypadku **musi** go Komisja wezwać i zawiadomić o posiedzeniu. Może on zaofiarować dowód z ksiąg handlowych, dokumentów itp., o ile powołał się na nie we fasji. Płatnik I. i II. kategorji i przemysłowiec I.—V., którzy fasji nie wnieśli (do 1 sierpnia) nie maią prawa rekursu — a rekursa ich zostają **z urzędu** odrzucone.

Mający składy komisowe tak towarów krajowych, jak i zagranicznych, płacą podatek tylko od prowizji, którą im płaci komitent, nie zaś od obrotu towarem, wedle wyraźnego brzmienia Rozp. M. Skarbu z 13-go czerwca 1924. liczba D. O. P. 2833]III. Jeżeli np. kupwi **wymierzono** od sprzedaży komisowej np. skóry za 100.000 zł, od której on zarobił tylko 2 procent — tj. 2000 złotych, — podatek od obrotu całego tj. od 100.000 zł w kwocie 2500 zł — to winien on rekursować, powołując się na istnienie stosunku komisowego (przedłożyć kontrakt, faktury, księgi itp.), gdyż powinien zapłacić podatek tylko od prowizji, tj. od 2000 zł, co wynosi 50 zł.

Termin wnoszenia rekursu wynosi 30 dni od dnia rozesłania nakazów płatniczych, który to termin musi być ogłoszony w obwieszczeniach — a więc **nie liczy się go od dnia doręczenia nakazu.** Termin ten jest ponadto podany w nakazie płatniczym.

Rekurs wnosi się do władzy skarbowej, która wydała nakaz płatniczy; można wnieść go pocztą polecony.

Stemple do rekursów: do kwoty podatkowej 20 zł płaci się stempel 20 gr; do kwoty 140 zł płaci się stempel 40 gr; ponad 140 zł płaci się 2 zł. Od rubrum 40 groszy.

Podatek majątkowy. Jak wiadomo płatnicy, któ-

rzy tytułem zaliczek z pierwszej raty oraz płatnej teraz II. raty zapłaciliby więcej, niż wynosi cały wymierzony im podatek majątkowy, nie mają teraz nic płacić, względnie tylko tyle dopłacić, ile wynosi cały podatek (vide kalendarzyk podatkowy). Pytanie co mają robić ci płatnicy, którzy zwolnieni byli wtedy od zapłaty I. raty płatnej do 10 lipca br., — bo tytułem zaliczek wpłacili już 70 procent lub więcej całego wymierzonego im w czerwcu podatku?

Otoż mogą oni — wynika to z ustawy — albo dopłacić całą resztę do wysokości całego podatku, albo tylko II. ratę. Zawsze jednak będzie dla nich korzystniej, dopłacić do pełnych 100 procent.

Przykład 1. Płatnik A. uiścił na I. i II. zaliczkę podatku majątkowego 160 zł; wymierzono mu w czerwcu podatek majątkowy w kwocie 200 zł; wobec tego I. raty wynoszącej jedną szóstą część, 7.200 zł, tj. 33 zł 34 gr., nie miał obowiązku zapłacić, bo zapłacił już więcej, jak 70 procent, i jej nie zapłacił. Obecnie II. rata wynosi 66 zł 68 gr. Ponieważ jednak wpłacił już 160 zł na I. i II. **zaliczkę** wystarczy, że dopłaci 40 zł zamiast 66 zł 68 gr., bo te 40 złotych łącznie z wpłaconemi już 160 zł wyniesie całą kwotę podatku.

Przykład 2. Płatnik B. uiścił na I. i II. zaliczkę podatku majątkowego 2520 złotych, wymierzono mu w czerwcu podatek majątkowy w kwocie 3600 zł; wobec tego I. raty wynoszącej jedną szóstą z 3600 zł, tj. 600 zł nie zapłacił, bo wpłacił już 70 procent z 3600 zł, tj. 2520 zł. Druga rata wyniesie 1200 zł, dopłata zaś do 100 procent całego wymiaru 1080 zł. wobec tego i w tym wypadku będzie korzystniejsza dopłata.

Widzimy, że zawsze będzie korzystniej dopłacić z 70 procent lub więcej do 100 procent — wynika to zresztą z matematycznego obliczenia, bo druga **rata wynosi** dwie szóste całego podatku, czyli 33 procent, podczas gdy dopłata do 70 procent, wynosi mniej, bo tylko 30 procent, a jeżeli wpłacono więcej, jak 70 procent, jeszcze mniej.

Jak się będzie szacowało długi przy wymiarze podatku majątkowego: Wedle ustawy waloryzacyjnej z 14 maja 1924, a więc przedwojenne wekslowe i kupieckie w 10 procent. wysokości, hipoteczne 20—25 procent, zależnie od powiatu, gdzie realność położona, względnie 15—50 procent, jeżeli dług ciąży na gospodarstwie rolnem i leśnem.

Skarga o wyłączenie z pod zajęcia. Jeżeli w toku egzekucji, celem ściągnięcia zaległych podatków, zajęte zostały przez egzekutora ruchomości, które nie są własnością płatnika, może wystąpić przeciw temu osoba, która jest właścicielem tych ruchomości (w wypadku zapytanym: żona). W tym wypadku musi ona wezwać Prokuratorję generalną, listem poleconym, jako zastępcę Skarbu o dobrowolne wyłączenie tych rzeczy z pod egzekucji; gdy zaś to nie nastąpi, **należy wnieść** skargę do Sądu o wyłączenie ruchomości z pod zajęcia i żądać uchylenia z pod egzekucji. Strona wnosząca skargę musi udowodnić, że jest właścicielką tych ruchomości (np. że je dostała w posagu, kupiła za własne pieniądze itp., co stwierdzi dokumentem (akt ślubny), świadkami lub własną przysięgą. W tym wypadku Sąd uchyli ruchomości te z pod zajęcia i licytacji — a Skarb zapłaci koszta sporu. Równocześnie ze skargą należy postawić wniosek o wstrzymanie egzekucji, aby tymczasem rzeczy nie sprzedano licytacyjnie; sąd w zasadzie dozwala wstrzymania egzekucji.

Kiedy należy stemplować faktury zagraniczne: W ciągu 30 dni od dnia nadejścia faktury musi ona być ostemplowana. Oblicza się obcą walutę na złote wedle kursu dnia poprzedniego na giełdzie warszawskiej i z tej kwoty 2 pro mille nalepia się w stemplach na fakturze. Stemple ma strona skasować w ten sposób, że wybija się na dolnej części stempla i fakturze stampilję i przepisuje się dolną część **każdego** stempla datą kasowania w ten sposób, że miesiąc pisze się słowami, a dzień oznacza się cyfrą. Nie stemplowanie lub pominięcie przepisów o kasowaniu stempli pociąga karę zapłaty 50—krotnej należności.

W obcych walutach wolno u nas kupować, sprzedawać, wystawiać faktury i skarżyć, tylko cenniki muszą opiewać na złote.

Listy z Wembley.

Jeden z redaktorów naszego tygodnika, bawił na wystawie w Wembley, skąd przesyła nam następujący nader charakterystyczny i ciekawy list. **Red.**

I.

Nasze Konsulaty za granicą. — Jak obywatel Polski jest zagranicą traktowany.

Dużo pisano już o wystawie londyńskiej; piszący wyrażali się w superlatywach o olbrzymiem dziele jakiego świat dotąd nie widział, opisywali eksponaty olbrzyma, panującego na ćwiercią ludnością świata. Nim przejdę do moich wrażeń z wystawy — opiszę wrażenia moje specjalnie, jako obywatela Polski, zanim dostałem się do Wembley, a opiszę je od starania się o paszport w Krakowie do czasu aż stanąłem na ziemi angielskiej. Gdyby nie moje osobiste przeżycia w tym kierunku, nie wierzyłbym doprawdy, na jakie przykrości jest narażony obywatel polski za granicą — wyłącznie z winy naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Spraw Wewnętrznych. A teraz do rzeczy.

Gy nareszcie zniesiono kontyngent paszportów ulgowych, zabrałem się do starań o paszport. Trwało blisko tydzień aż rejonowy dowiedział się odemnie i stróża, że komisarz może mi podpisać świadectwo kwalifikacyjne (mieszkam w Krakowie lat 45) i Magistrat, który zagubił moje akta dał potwierdzenie, żem tu się urodził i tu jestem przynależny. Miałem nareszcie paszport i po sympatycznym zresztą epi-

zodzie na granicy, — gdzie władze nasze celne bardzo przyzwoicie się zachowują (postęp od 2 lat ogromny), znalazłem się w Berlinie, skąd po zwiedzeniu targów lipskich, chciałem udać się do Londynu i w tym celu udałem się do konsulatu angielskiego. I tu rozpoczyna się pierwsze rozczarowanie.

Każdy kto tam przyszedł po wizę, otrzymał ją w ciągu kilku minut i zaraz na cały rok. Ja zaś jako posiadacz paszportu polskiego, należałem do obcych III. kategorji. Konsul zaczął badać moje papiery i dokumenty, podałem mu cel podróży, poczem orzekł, że wizę mogę dostać tylko w Warszawie u tamtejszego konsula wielkobrytyjskiego; może mi jednak wyświadczyć tę przysługę, że zapyta konsula w Warszawie, czy może dla mnie wyjątkowo dać sam wizę. Znaczyłoby to stratę tygodnia, wobec czego udałem się do naszego konsulatu. Pełno tam interesentów, dużo żalów mniej, lub więcej uzasadnionych. Posyłam kartę referentowi; ten bezzwłocznie poleca odnośnemu urzędnikowi, by dał mi polecenie do angielskiego konsulatu, żeby nie robił wobec mnie użytku z polskich przepisów, — które stosuje w drodze wzajemności do Polaków (pozwolenie przyjazdu). Policzono mi 15 złotych, za to trwało wygotowanie tego polecenia 3 godziny.

Uradowany, że nie będę niepotrzebnie czekał tydzień w Berlinie, udałem się nazajutrz do angielskiego konsula, który mimo opłaconego polecenia nie chciał się zrzec „polskich sekatur", jak mi później powiedział, stosowanych wobec angielskich obywateli, którzy się wybierają do Polski. Nareszcie jednak wizę otrzymałem za 40 złotych. Tą taksę wyjątkową mają Polacy, inne kraje płacą 5—15 złotych. Policja krakowska jest jednak czułą, nie chce, by się Polacy zagranicą zanadto nie rozbijali i wymieniła w paszporcie 3 tylko kraje, dokąd mogę wyjechać; gdy zaś mój cel podróży obejmował 4 kraje, to znowu konsul austrjacki w Kolonji odmówił mi wizy, dopóty polski konsul w Kolonji (mieszka on za miastem) pozwoli, bym potem z Londynu, jako Polak mógł jechać do Austrji. Tu prędzej znalazłem zrozumienie urzędującego referenta, ale za to rozszerzenie paszportowych uprawnień żądał 50 złotych marek, wedle polskiego przepisu. Tam ciągle jeszcze w połowie września nic nie wiedzą, że paszport ulgowy u nas kosztuje w myśl ustawy 20 i 25 złotych i żądają 500 złotych, bo oficjalnie nie zawiadomiono jeszcze konsulatu o nowych opłatach paszportowych. Otrzymałem jednak za darmo to rozszerzenie.

Spotkałem tam licznych znajomych Polaków — wszędzie jedna skarga — żalenie się na nasze konsulaty, na powolne załatwienie, na horendalne opłaty i na upokorzenia, które znoszą w innych konsulatach li tylko dlatego, że konsulowie innych państw, stosują w drodze odwetu — nasze przepisy paszportowe, do Polaków. Niewinni są tu nasi konsulowie, którzy sami zapewne przykro stan ten odczuwają — lecz Warszawiści z ul. Miodowej, których umysłowość i metody tkwią głęboko korzeniami w Rosji carskiej. A teraz szczegół najbardziej charakterystyczny. Gdy wylądowałem w Harwich, uzbrojony w drogo opłacony paszport i droższe jeszcze wizy (razem kosztowało 250 złotych) w polecenie naszego konsula z Berlina i wizę angielską na pobyt w Anglji przez 1 rok — zaczął mi urzędnik angielski robić nowe trudności; po długich perswazjach i wstawieniu się za mną obywateli angielskich — zezwolono mi na pobyt w Anglji tylko przez 14 dni — choć miałem wizę na 1 rok; urzędnicy angielscy usprawiedliwiali się, że muszą robić trudności obywatelom polskim, gyż władze polskie tak samo postępują z Anglikami. A więc wiadomość o tem (czy może działa on na podstawie instrukcji swoich władz?) doszła nawet do urzędnika angielskiego w Harwich.

Nareszcie mogłem odetchnąć. Mogłem poruszać się swobodnie w państwie, które dumne jest na swoją najstarszą wolność i niekrępowanie obywateli — wprawdzie, jako poddąny polski, tylko przez dni 14, zdala od konsulatów, paszportów i wiz.

Zapytuję tylko naszych władców w Warszawie, czy muszą stosować rosyjskie praktyki, utrudnienia i szykany do tych nielicznych zresztą obcych, którzy przyjeżdżają do Polski — a któremi zagranica nas znowu w drodze rewanżu nęka. Czy musimy mieć najgorszą opinję zagranicą — wszędzie zresztą wiedzą o tem, że paszport kosztuje u nas 100 dolarów, i co warta cała nasza propaganda zagraniczna, jeżeli każdy obywatel polski zagranicą jest żywym dowodem zacofanych rosyjskich metod paszportowych, utrudnień i szykan swych własnych władz?

Czy sztuka rządzenia musi polegać na robieniu trudności, szykanowaniu i wymyśliwaniu rzeczy, o których Europa roku 1848 zapomniała — i to właśnie w tej dziedzinie, gdzie mamy kontakt z zagranicą?

Dr Henryk Tilles.

Ustawa o monopolu spirytusowym
a drobny i średni przemysł i handel likierniany

Stoimy wobec faktu dokonanego. Ustawa o monopolu spirytusowym ogłoszona została w Nr. 78. D. U; jest ona jedną z najradykalniejszych, jakie sejm nasz wogóle uchwalił, wprowadza monopol spirytusowy, jako monopol handlowy dla państwa zakup i sprzedaż, a w części także jako monopol produkcji, bo państwo ma wyłączny przywilej na wyrób i sprzedaż czystych wódek oraz na wyrób spi-

rytusów z surowców, których prywatnym gorzelniom ustawa zabrania do produkcji używać.

Ustawa składa się z 3 części i załącznika o opłatach patentowych.

CZĘSC PIERWSZA

obejmuje: **Postanowienia ogólne:** traktuje o utworzeniu Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego (DPMS) i państwowej Rady Spirytusowej. **Zakup spirytusu:** gdzie cena będzie dla każdego Województwa oddzielnie wypośrodkowana. **Fabrykacja wódek:** dzieli wódki na czyste i gatunkowe; wyrób wódek czystych może jedynie prowadzić DPMS.

Sprzedaż spirytusu i monopolowych wódek po cenach ustalonych jednolicie dla całego Państwa, przyczem podatek komunalny wynosi 80 gr. od 100 **procent. spirytusu.**

CZĘSC DRUGA

zatytułowana: **Gorzelnie, regulowanie produkcji i przerobu spirytusu,** omawia między innemi i sprawę budowy i odbudowy gorzelń (Art. 41), normuje **Wysokość odpędu spirytusu,** regulując go w pierwszym okresie na 1,500.000 hl. 100 procent. spirytusu. W tytule 3-cim: **Fabryki wódek gatunkowych,** oddaje ustawa moc oznaczenia warunków, którym winny odpowiadać fabryki tych wódek i ich urządzenia Ministrowi Skarbu, który też ma ustalić sposoby weryfikacji fabryk i ich urządzeń. Artykuły 60, 61, 63, 64, omawiają wymogi zewnętrzne naczyń, zawierających płyny alkoholowe. W tytule 5-tym: **Sprzedaż trunków** podzielono sprzedaż tą na hurtowną (od 20 ltr.) i cząstkową. Miejsca tej ostatniej dzielą się na 1), handle bez wyszynku i 2) handle z wyszynkiem. Od wszystkich miejsc wyrobu i sprzedaży opłacają przedsiębiorcy specjalną opłatę patentową, według umieszczonego załącznika. Zezwolenia na sprzedaż wydaje Minister Skarbu na czas nieograniczony, z prawem odwołania bez odszkodowania.

W CZĘSCI TRZECIEJ

pod tytułem: **Nadzór skarbowy i Postanowienia przejściowe** zaostrzono kontrolę skarbową nad aparatami służącymi do pędzenia spirytusu, ich wytwórcami i posiadaczami. Następne artykuły 90, 91, przynoszą zapowiedź ponownego dodatkowego opodatkowania zapasów spirytusu, znajdujących się w rozlewniach, fabrykach i przedsiębiorstwach sprzedaży, które w dniu wejścia w życie tej ustawy znajdować się będą na składzie. Ponieważ zaś ta część ustawy wchodzi w życie według Art. 96 w 30 dni po ogłoszeniu, możemy się spodziewać na 4-go październik nowej dopłaty, której wysokość ma określić Minister Skarbu, na podstawie cen, jakie obowiązywać będą w myśl postanowień tejże ustawy (Art. 93-ci).

Na podstawie Art. 96 ustawa monopolowa wchodzi w życie na całym obszarze Państwa Polskiego i to: część II-go i III-cia w ciągu 30 dni po ogłoszeniu, a część I-sza w dniu 1 stycznia 1925 roku. W końcu Art. 98, który cytują tu w całości: Z dniem 1 stycznia 1925 roku rozlewnie czystych wódek oraz fabryki wódek gatunkowych mogą zakupywać spirytus wyłącznie w D. P. M. S. Minister Skarbu oznaczy województwa, w których kolejno wprowadzany będzie pełny monopol spirytusowy. We województwach tych od tego terminu zakazany będzie wyrób wódek czystych.

Jak z powyższego krótkiego streszczenia najważniejszych punktow nowej ustawy widać, dziedziną, w której ustawa ta największe wprowadzi zmiany jest bezsprzecznie fabrykacja wódek, przedewszystkiem tzw. czystych. Już w części I-szej tej ustawy czytamy, że **wyrób i sprzedaż czystych wódek jest wyłącznym monopolem skarbu państwa,** czyli innemi słowy, że wszelkie fabryki urządzone na wyrób tych wódek, tracą rację bytu. Ale nie tylko te, bo jeśli weźniemy pod uwagę cały nasz drobny i średni przemysł likierniany, obliczony przedewszystkiem na zbyt tych właśnie czystych wódek, to i ten będzie skazany na zagładę, do czego zresztą Rząd całkiem niedwuznacznie dąży. Który bowiem z tych obecnych fabrykantów wódek na zimnej drodze (z małymi wyjątkami) nie przerabiających przeciętnie rocznie nawet 5 wagonów spirytusu, będzie w stanie oprócz dotychczasowych podatków i ciężarów, uiścić naraz z góry najmniejszą choćby opłatę patentową, wynoszącą według nowej ustawy 7.500 złotych plus 200, względnie 100 procent dodatku komunalnego? — A o ile nawet opłatę tę byłby w stanie ponieść, to musi wziąść pod uwagę, że wódek czystych, tj. tych, które dotychczas wynosiły, po największej części, 80—90 procent jego utargowania — wyrabiać mu nie będzie wolno, bo wyrób ten będzie monopolem D. P. M. S. Będzie mógł tylko fabrykować tzw. wódki gatunkowe ze spirytusu zakupionego w D. P. M. S. Czy potrafi ich tyle wyprodukować i sprzedać, żeby mu się opłaciło ponosić wyżej wymienione ciężary na rzecz skarbu, pozostaje otwartem pytaniem. We większości wypadków jednak, niestety nie.

Dalej Art. 59 daje Ministrowi Skarbu prawo oznaczenia warunków, którym winny odpowiadać urządzenia fabryk wódek gatunkowych. Dziś już możemy przewidzieć, że warunki te, idąc konsekwentnie po linji dotychczasowej polityki Skarbu, będą dużo więcej wymagały od likierników, niż dotychczas obowiązujące ustawy i to tak co do lokali, jak ich wielkości i urządzeń technicznych. Widoki więc na przyszłość dla małych i średnich nawet wytwórców wódek są wobec powyższej ustawy katastrofalne. Jedynym sposobem zdaje się uniknięcia przymusowej likwidacji tych właśnie przedsiębiorstw, będzie łączenie się likierników w związki, mogące sprostać tym nowym ciężarom. W każdym razie zbliżamy się do okresu ciężkiego przesilenia w drobnym przemyśle likiernianym, z którego nie wiadomo, czy 10 procent dotychczasowych likierników wyjdzie obronną ręką.

Podkopy pod złotego.

Niema powodu do obaw.

Pod tym tytułem zamieszcza warszawski „Tygodnik Handlowy“ następujący artykuł:

„W ostatnich czasach dał się zauważyć pewien niepokój na rynku walutowym, co znalazło nawet wyraz w oświadczeniu półoficjalnem.

— Czem tłumaczyć pewnego rodzaju brak zaufa-

nia do złotego i popyt na walutę obcą zapytaliśmy jednego z finansistów.

— W pierwszym rzędzie winno jest temu rozporządzenie o maksymalnej stopie procentowej, które nie stosuje się do pożyczek w walutach obcych. Rzecz jasna, każdy woli zawierać transakcję w dolarach lub frankach szwajcarskich. Inna sprawa, że podrywa to zaufanie do złotego. — **Przyp. Redakcji:** myli **się finansista** warszawski, bo rozporządzenie o maksymalnej stopie procentowej, stosuje się tak do pożyczek w złotych, jak i do pożyczek w obcych walutach.

— Drugą nie mniej ważną przyczyną osłabiającą kurs złotego, jest to, że finansiści zagraniczni, zrażeni stratami poniesionemi na markach, pożyczają bankom pieniądze w walutach pewnych (w dolarach). Jest jasne, że dłużnik — polski bank — musi również odpowiednio zabezpieczyć się, żądając od swej klijenteli weksli w walutach zagranicznych. To równeż szkodzi złotemu.

— Czy przyczyny te całkowicie wyjaśniają obecny nastrój dla złotego? — zapytaliśmy.

— Jest jeszcze jedna sprawa dosyć delikatna, szczególniej dla mnie, finansisty: niektóre, co prawda mniej poważne, banki, usiłują redyskontować w Banku Polskim weksle, niewypływające z rzeczywistego obrotu towarowego. Za uzyskaną tą drogą gotówkę kupują one dolary, wywołując sztuczne zapotrzebowanie obcych walut. Zdaje się, jednak, że Bank Polski przejrzał tę grę i zastosował w ostatnich dniach obostrzenia przy redyskoncie.

— **A jakie**, zdaniem Pana, są widoki dla złotego?

— Bardzo dobre. Niema żadnych, absolutnie żadnych, podstaw do obaw. Sytuacja gospodarcza poprawia się, przemysł, acz stopniowo, przystosowuje się do zmienionych konjunktur, zbiory, choć całkowicie nie dopisały, nie przedstawiają się jednak rozpaczliwe. Rzad jednak, dla ratowania bilansu handlowego, **winien drogą** podwyższonych stawek celnych, **ograniczyć** przywóz zbytkownych artykułów, bez których łatwo możemy się obejść, a których masowy przywóz poważnie utrudnić może utrzymanie kursu złotego.

N. TATARYN.

List z Moskwy.

Rząd sowietów nareszcie pozwala omówić sytuację, wytworzoną tegorocznym nieurodzajem. Centra południowe dla targów zbożem są nawiedzone głodem. Cała południowo wschodnia część imperjum rosyjskiego i wielka część Ukrainy, te spichrze Rosji, mają nieurodzaj. Siedm miljonów ludzi jest skazanych na głód i po części na śmierć głodową. W tych okolicach nie ma takiego ruchomego majątku, by go można zamienić na chleb, nie ma swobody przeniesienia, nie ma swobody sprowadzania towaru.

Rząd apeluje w różnych enuncjacjach oficjalnych o pomoc dla ludności, skazanej na śmierć głodową; czyni wysiłki zaopatrzenia okolic nawiedzonych głodem, gdyż obawia się skutków ogałacania kraju z wszelkich zapasów ziarna, wskutek rabunkowego wywozu. Rząd przez oficjalne czasopisma ekonomiczne, jak „Ekonomiczna Żyzjn", udowadnia, że położenie nie jest wcale tak katastrofalne, że wprawdzie zbiory się zmniejszyły o 8 procent, że jednak oczekiwane zbiory przyniosą 2625 miljonów pudów, a zapotrzebowanie wewnętrzne wynosi tylko 2603 miljony pudów. Cyfry te atoli mijają się z faktycznym stanem, O nadwyżce nie ma mowy. Przywóz z zagranicy jest koniecznym, bilans handlowy jest znów zagrożonym, a wedle „Ekon. Żyzjn" rząd chce w miejsce wywozu zboża forsować wywóz drzewa o 30 procent, lnu o 100 procent, masła i jaj o 150 procent, prócz wzmożonego wywozu tekstyljów, cukru i zapałek. Ale te chęci rządu nie mogą się tak łatwo urzeczywistnić. Faktem jest, że wskutek braku kapitału eksploatacja drzewostanu jest wstrzymaną, co do wywozu cukru, jest trochę za wczas o tem mówić, jeszcze się kampanja nie rozpoczęła a krajowe fabryki tekstylne nie są w stanie nadążyć wewnętrznej konsumcji, możliwym jest zwiększony wywóz lnu, jaj i masła — ale to nie wypełni luki spowodowanej nieurodzajem w spichrzach Rosji

Srodki komunikacyjne nadal w strasznem zaniedbaniu, nieco lepszy jest obecnie stan dróg wodnych. Ciągle spuszcza się nowe statki, natomiast kolejnictwo pogarsza się stale. Komisarz dla komunikacji Rusukad, stwierdza ostatnio, że Rosja potrzebuje 300 (trzysta) tysięcy nowych wagonów towarowych. Przedwojenne fabryki wagonów w Rosji potrafiły wytwarzać do 50 tysięcy rocznie, dziś ich sprawność w najlepszym razie oceniać można na 25.000 wagonów rocznie.

Miarę zubożenia Rosji wyjaśni fakt, że obecna konsumpcja wyrobów bawełnianych, jest siedm razy mniejsza, niż w roku 1912. O tyle zmniejszyła się siła **kupna ludności**.

Rosja zadłużyła się w ostatnich latach na kwotę 40 miljonów złotych rubli wobec zagranicy za dostarczone wagony i materjał kolejowy. Razem wziąwszy, położenie nie bardzo różowe. Cierpi nietylko ludność w okolicach nawiedzonych nieurodzajem, ale ludność w centrach i miastach; handel znów zupełnie upaństwowiony, zarobkowość ludności bardzo utrudniona. Wszędzie nędza i niedomagania.

Deficyt budżetowy ciągle wzrasta, mimo ogromnych **podatków, których** gospodarstwo znieść już nie może. Cła ogromne 200—400 procent wartości towaru, przyczem importować mogą wyłącznie związki państwowe. (Wniesztorg i inne). Wartość importu wynosiła w I. półroczu br. 83'4 milj. rubli, eksportu 179'2 milj. rubli, z czego 120 milj. przypada na zboże.

Kurs rubla słaby, wahaniom nie ulega.

Na zakończenie podam jeszcze ceny różnych artykułów w Moskwie, dnia 28 sierpnia br.; rozumieją się one w kopejkach (1 kop. równa 2 i pół grosza, Przyp. Redakcji) za funt rosyjski (1 funt równa się 400 gramów), mąka pszenna 18 kop; ryż 30 kop; cukier 30 kop; mleko 1 liter 20 kop; masło 60—84 kop; mięso 14—60 kop; ziemniaki 4 kop; jajo 3—4 kop; Ceny zboża za 1 pud (= 16 kg), żyto 118 kop; pszenica 150 kop; owies 145 kop.

Rozwiązana zagadka

Co są warte sprostowania Ministerstwa Skarbu?

W numerze 32 „Przeglądu Kupieckiego" podaliśmy do wiadomości, że Ministerstwo Skarbu poleciło przy szacowaniu obrotów dla wymiaru podatku przemysłowego za I-sze półrocze 1924, przyjąć, jako podstawę 5-krotny obrót z II. półrocza 1923.

W odpowiedzi na to wyjaśnił Departament Podatków i Opłat Ministerstwa Skarbu w wychodzącym w Warszawie „Tygodniku Handlowym", że informacja nasza była nieścisła, że o żadnych instrukcjach, określających jakiś mnożnik w stosunku do obrotu z roku ubiegłego nie może być mowy, tembardziej, że Ministerstwo zdaje sobie sprawę z tego, iż w roku ubiegłym obroty bynajmniej nie były ustalane prawidłowo.

Jak wygląda wyjaśnienie Ministerstwa Skarbu w świetle prawdy, wyjaśnia przytoczony niżej dosłownie protest naczelnika Inspektoratu Skarbowego w Oświęcimiu. Protest ten powołuje się na wy raźną instrukcję Izby Skarbowej w Krakowie, która napewno nie z własnej woli i nie z włanej inicjatywy podobną instrukcję wydała.

Oświęcim, 13 września 1924 r.

Odpis.

Sprzeciw od wymiaru podatku
przemysłowego od obrotu za I-sze
półrocze 1924 dla X. X.

Do Komisji Odwoławczej Podatku Przemysłowego
przy Izbie Skarbowej
w Krakowie.

Komisja Szacunkowa Nr. 2. (na okręg sądowy zatorski) na posiedzeniu w dniu 10 września 1924, oszacowała podlegający opodatkowaniu targ (obrót, zarobek brutto) z I-szego półrocza 1924 na 12,000 zł i wymierzyła podatek obrotowy w 2 procent wysokości.

W porównaniu z opodatkowanym obrotem, targiem, zarobkiem brutto (z II-go półrocza 1923, który wynosił 7 miljardów Mp., a po przewalutowaniu w stosunku 1 zł, równa się 1.220.000 Mp., wynosi 5,730 zł, wzrosła zarekurowana niniejszym sprzeciwem podstawa opodatkowania zaledwie o 110 proc.

Tymczasem Izba Skarbowa w Krakowie, okólnikiem Nr. 102, z dnia 2 sierpnia 1924, L: 9354[II]3 zarządziła, że odpowiednia do przeszło 6-krotnego wzrostu wartości dolara i innych walut zagranicznych w I-szem półroczu 1924, w stosunku do II—go półrocza 1923, muszą również obroty (targi, przychody brutto) z I-go półrocza 1924 zostać oszaco wane przynajmniej 6 razy wyżej) przy pewnych grupach jeszcze znacznie wyżej), gdyż takie oszacowanie odpowiadać będzie rzeczywistym stosunkom.

Ponieważ zarządzenie to zostało w niniejszym wypadku rażąco naruszone, przeto, aby uniknąć zagrożonej okólnikiem Izby Skarbowej w Krakowie, Nr. 101 z 1 sierpnia 1924 L: 9353]II. odpowiedzialności za niski wymiar podatku i nierównomierność wymiaru, przedstawiam niniejszy sprzeciw z wnioskiem na stosowne podwyższenie podstawy opodatkowania i podatku odpowiednio do faktycznych stosunków, a to 3 razy wyżej w porównaniu do II-go półrocza 1923.

Przewodniczący Komisji Szacunkowej Nr, 2.
do spraw podatku przemysłowego.
podpis: Ogorzałek.

Ostatnie wymiary podatku obrotowego

za I-sze półrocze 1924 r.

Ogłoszoną przez nas wiadomość, że inspektoraty Skarbowe chcą mechanicznie wymierzać podatek obrotowy, ministerstwa Skarbu zdementowano. Ale krótko tylko trwała nasza pociecha. Doręczone obecnie nakazy płatnicze dla podatku obrotowego za I-sze półrocze 1924, wykazują w wielu wypadkach i w wielu okręgach 2—10-krotnie podwyższone podatki, jak za II. półrocze 1923.

W przeważnej części inspektoratów upływa dnia 15 października br. termin do wniesienia odwołania (rekursu).

Celem ułatwienia pokrzywdzonym płatnikom wniesienia odwołania podajemy poniżej wzór, który **oczywiście należy indywidualnie uzupełnić.**

Zwracamy uwagę zainteresowanym, że podatnik rekurujący ma prawo domagać się, aby go zawezwać celem przesłuchania na posiedzenie komisji odwoławczej, na której, ma być jego odwołanie rozpatrywane, w myśl art. 90 ustawy o podatku przemysłowym wedle którego ma być 8 dni przed posiedzeniem zawezwanym.

Bardzo mało płatników korzystało dotychczas z tego przepisu, na który zwracamy uwagę.

Formularz na odwołanie przeciw wymiarowi podatku przemysłowego:

Do
Inspektoratu podatkowego (Urzędu Skarbowego)
W......

N. N... kupiec, w.... ul.,,,
wnosi rekurs przeciw wymiarowi podatku przemysłowego za I-sze półrocze 1924.
pojedyńczo.

Przeciw wymiarowi podatku przemysłowego za I-sze półrocze 1924 doręczonego mi nakazem płatniczym Inspektoratu Skarbowego w . . . . . .
do L. . . . . wnoszę

Odwołanie

z następujących powodów:

Ustalony powyżej obrót nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy, gdyż

a) w okresie pierwszego półrocza 1924 w branży mojej panowała stagnacja, obroty były minimalne, co jest powszechnie wiadome i może być stwierdzone przez rzeczoznawców

b) na dowód faktycznego obrotu mogę się powołać na... (należy zapodać fakta)

c) wedle prowadzonej przezemnie księgi obrotu, okazuje się, że faktyczny obrót za pierwsze półrocze wynosił sumę... Zł

(można tu idywidualne argumenta przytoczyć)

Wobec tego, że wymiar tak wygórowanego podatku przemysłowego naraża na niepomierny i grożący mnie ruiną finansową ciężar, proszę o zredukowanie wymiaru do wysokości, odpowiadającej wykazanemu przezemnie faktycznemu obrotowi, który wynosi sumę ... Zł., przyczem w myśl ustawy art. 90 proszę **o dopuszczenie mnie na posiedzenie Komisji Odwoławczej, celem udzielenia ustnych wyjaśnień.**

... (miejsce) ... (data) ... (podpis)

Uwaga. Niestety odwołanie nie wstrzymuje terminu płatności podatku wymierzonego. Komisja Odwoławcza ma czas do 6 miesięcy załatwić odwołanie a w międzyczasie o podatek ten troszczyć się będzie egzekutor.

Można w wypadkach, rażących uzyskać w Inspektoratach lub przez Izbę Skarbową odroczenie płatności nadmiaru podatkowego, o ile Odwołanie jest należycie umotywowane.

Odwołać mogą się tylko ci płatnicy, co wnosili zeznania (3 i 4 kateg. handlu i 6. 7. i 8, przemysł nie są obowiązani do wnoszenia zeznań).

Oczywiście z punktów a) b) i c) należy podać tylko te, które w danym wypadku zachodzą.

Nowa ustawa celna.

Dziennik ustaw z 15 września br. ogłasza nową ustawę w przedmiocie uregulowania stosunków celnych; dotąd nie było w tej sprawie wogóle ustawy. Ustawa ta określa właściwość władz celnych, organizację Urzędów i zakres ich działania. Upoważnia w § 7 Ministra Skarbu do czasu ustalenia się stosunków gospodarczych drogą rozporządzeń tymczasowych: a) ustanawiać cła wywozowe i zmieniać je, b) ustanawiać ulgi celne dla towarów importowanych, c) **uzupełniać obowiązujące przepisy celne postanowieniami o kredytowaniu należytości celnych i odraczaniu terminów ich wpłaty,** d) wydać przepisy normujące zwrot cła przy wywozie gotowych wyrobów, e) zmieniać należytości manipulacyjne, f) wydawać koncesje na prowadzenie wolnych składów i ajencji celnych, g) ustanawiać zakazy przywozu, wywozu i przewozu, przyczem, postanowiono, że zakaz wywozu odnosić się może tylko do surowców niezbędnych dla przemysłu krajowego i wreszcie h) wprowadzać w obecnie obowiązującej taryfie zmiany.

Rozporządzenia wydane pod a) b) g) h) muszą być przedłożone Sejmowi do zatwierdzenia, inaczej tracą ważność.

Inne przepisy odnoszą się do przepisów karno-skarbowych, które nadal w mocy pozostają.

Ustawa ta utrzymuje moc prawną wszystkich dotychczasowych rozporządzeń w sprawach celnych.

Ważny bardzo jest punkt c) i należy bezwłocznie czynić starania, aby Minister Skarbu — corychlej dopuścił kredytowania należytości celnych, co już od lat jest postulatem kupiectwa, a nigdy nie było tak **aktualne, jak** obecnie z powodu braku gotówki i trudności kredytowych.

Walne Zgromadzenie II. Związku kupców m. Piotrkowa i Powiatu.

Drugi Związek kupców m. Piotrkowa i Powiatu, reprezentujący 1200 zorganizowanych kupców przy współudziale delegatów Radomska (440 zorganizowanych) odbył dnia 14 września w Piotrkowie, w lokalu własnym ogólne zgromadzenie przy nader licznym udziale członków.

Przewodniczącym obrano p. B. Krakowskiego, asesorami pp. Tygiera, Rozenbauma, Ch. Cedera, D. Lenkowicza z Sulejowa i Tarkę. Sekretarzem była panna Flattanówna.

O konieczności nowelizacji podatku przemysłowego referował obszernie prezes Związku p. H. Festensztadt, wykazując, że podatek ten jest czynnikiem drożyzny i wielkiem obciążeniem kupiectwa.

Następne referaty obejmowały: sprawę załatwienia rekursów w II. instancji, sprawę Zjazdu kupców Województwa łódzkiego, sprawę przymusowego odpoczynku niedzielnego i sprawę kredytu dla kupiectwa.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos pp. Tygier, Rozenbaum, Lenkowicz, Zaks, Rotberg, B. Rozenblum, którzy obszernie motywowali przedłożone rezolucje, stwierdzając katastrofalne położenie kupiectwa, uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje: Ogólne zebranie Związku kupców m. Piotrkowa i Powiatu wraz z delegatami Radomska uchwala: Zwrócić się do Centrali Związków kupców w Warszawie.

1) aby spowodowała nowelizację podatku przemysłowego w tym kierunku, aby podatek ten był pobierany tylko u producenta, — jak w Austrji.

2) aby poczyniła odnośne kroki, żeby spłata podatku przemysłowego za I. półrocze 1924, rozłożono na szereg rat — ze względu na obecne trudne położenie kupiectwa, i żeby rekursa od wymiarów Izba skarbowa w Łodzi rozpatrywała w szybszym tempie jak dotąd

3) aby czyniła starania celem zmodyfikowania ustawy o spoczynku niedzielnym w tym kierunku, aby Żydzi świętujący w soboty mogli przez parę godzin pracować w handlu w niedziele — przez co kupcy zyskają 52 dni w roku do pracy — co leży przecież w interesie skarbu.

4) aby wyjednała w kołach finansowych żydowsko-amerykańskich i żydowsko—angielskich uzyskanie taniego kredytu dla kupiectwa.

Uchwalono dalej w wykonaniu uchwały wydziału zwołanie zjazdu delegatów kupiectwa Województwa Łódzkiego do Łodzi, celem omówienia aktualnych i ważnych spraw.

Do PT. Czytelników. Następny numer wyjdzie dnia 5 października, dlatego wydajemy niniejszy zwiększony.

List z Dalekiego Wschodu.

Drogi Czytelniku!

Czy znasz Ty ten kraj z którego ja Ci ten list piszę? Wątpię, bo nazywają go popularnie „Kresami", a załatwiają się z nami lapidarnie, krótko i węzłowato. Podaję kilka faktów, które tu w Swięcanach się zdarzyły w ostatnich tygodniach.

Dostaliśmy z bożej łaski nowego Inspektora Skarbowego. Zrazu zabrał się do żydowskich kramarzy. Kupiectwa takiego, jakie osiadłe jest w centrach państwa, tu nie ma. Te częste i wysokie podatki, które ciążą obecnie na kramarzach nie zadawalniały naszego nowego reprezentanta Skarbu. Ustawa dopuszcza przecież cały szereg dodatków, trzeba tylko je umieć podatnikom zaaplikować. Otóż chodzi nasz Inspektor we własnej osobie od kramarza do kramarza i znajdzie się zawsze coś, co daje mu znakomity powód do wynajdywania zbrodniczych zamiarów podatnika. Żal mi tych, u których nie mógł znaleść zbrodni, których by nie mógł załatwić protokołem karnym, bo tych odwiedza bardzo często. Kilka faktów:

U kramarza A znalazł w księdze obrotowej, nie ostruganym ołówkiem napisaną dwójkę — u innego nie wyraźnie napisaną 8. Jeden i drugi otrzymał nakaz płatniczy po 100 złotych kary. Zapytasz. się, czy ustawa nie pozwala pisać krzywe cyfry? Nie, ale Inspektor tak chce, idź skarżyć się do Pana Boga. Trzeci kramarz otrzymał karę 300 złotych, bo na bloczku napisał utarg w tysiącach, opuszczając ostatnie 3 zera (to było w czasie obiegu marek). Tak czyniono wszędzie, ale to jest zbrodnia i basta.

Biedna wdowa z siedmiorgiem dzieci otrzymała odwiedziny Inspektora skarbowego. Zostawił jej na pamiątkę trzy protokoły. Pierwszy protokół: że w księdze obrotowej była jedna cyfra poprawiona. Drugą zbrodnię popełniła, bo zmieniła patent z drugiej na trzecią kategorję i największą zbrodnię popełniła przez to, że posiadała na składzie z zeszłego roku zakupione i dotychczas nie rozsprzedane 3 (trzy) chustki wełniane. Kara blizko 300 złotych wynosiła więcej, jak jej majątek i zapas towarów. Inspektor sprzedał licytacyjnie towary, obecnie sklep zamknięty, wdowa z siedmiorgiem sierót na bruku bez warsztatu zarobkowania, bez chleba, ale ustawa zwyciężyła.

Kilku kramarzy nabrało odwagi, gdy się zorjentowali, że to trochę za głupio tak stale tylko stać pod batogiem jednego urzędnika, wnieśli sprzeciw do Sądu przeciw tym stale im wymierzanym karom. Inspektor robił, co mógł, przetrzymał u siebie akta czas dłuższy, dał je po długiej zwłoce do Sądu i tu Sędzia zniósł zaaplikowane grzywny do kwoty 10—15 złotych, zamiast 100—300 złotych.

To rozjuszyło naszego Inspektora jeszcze więcej. Co! bronią się — ci kramarze? Wymierzył jednemu grzywnę, zafantował towar i przyspieszył licytację na dzień 19 lipca, w sobotę rozpisał licytację u żydowskiego kramarza. Dnia 17 lipca otrzymał Inspektor wezwanie do rozprawy też na 19 lipca w tej sprawie na skutek odwołania kramarza odbyć się mającej. Tego było mu już za wiele. Buntowszczyki, banda kramarzy ma czelność odwołać się do sądu, zdecydował się dokonać czynu, godnego obecnej tendencji wobec Kresów.

W sobotę 19 lipca wczas rano odszedł kramarz do rozprawy sądowej, nagle wpada pachołek skarbowego urzędu do Sądu do kramarza, żądając od niego, by natychmiast otworzył sklep i tam był obecnym na licytacji. Kramarz bronił się, że chce naprzód wysłuchać wyroku sądowego, czy nałożona grzywna jest słuszną i czy wolno towar zajęty sprzedawać. Ta odpowiedź jeszcze więcej rozjuszyła Inspektora. Tupał nogami, straszył, że sam wywali drzwi kramu i urządzi licytację. Zwrócił się też Inspektor do sędziego, by ten raczył odroczyć rozprawę, aż on dokona „urzędowania". **Naprzód licytacja, a potem Sąd** ta logika nawet i sędziego nie przekonała, takiej zwarjowanej logiki sędzia nie uznał. Rozpoczęła się rozprawa. Sędzia i tym razem zniżył kary na 12 i 15 złotych, zamiast 100 do 300 złotych.

Oczywiście, że to naszego Inspektora jeszcze nie uspokoiło.

Za poniesione ostatnio w Sądzie klęski rewanżuje się obecnie masowemi, stałemi obławami, dokonywując wraz z policjantem rewizje w kramach. Kupcy się już obecnie dokładnie stosują do widzimisię tego Inspektora, to nasz Inspektor wynalazł nowy sposób szykany. U każdego kupca mierzy towar metrem, czy zakupiona sztuka zgadza się z zapisaną sztuką w księdze obrotowej. Oczywiście, że nie każdy kupiec zapisuje znów dokładnie do centymetra, jaką ilość kupił i u kogo. Tu pilny Inspektor znalazł żyzne pole do sekatury kramarzy. Sypie się protokóły, są zbrodnie zamierzone i dokonane i tak bez końca.

Co robić? Z tem się do nas zwracają kramarze z Swięcan. My jesteśmy już zniszczeni, kilku z nas zamknęło kramy, a reszta w czasie tak ciężkiej walki o byt, o chleb codzienny, o egzystencję, nie potrafi wytrzymać takiej kampanji ze strony rozjuszonego Inspektora.

Czy nie ma widoków, lub nadziei? Czy mały kramarz na kresach musi skonać wskutek kaprysu Inspektora Skarbowego? Czy każdy urzędniczyna może dokonać na bezbronnych kramarzach wiwisekcji bezkarnej? Może nawet taki Inspektor otrzyma odznaczenie, że zniszczył kramarzy?

I my się pytamy, do czego takie czyny prowadzą? (Handelszeitung Nr. 27).

Ciekawe pytanie.

Kupiectwo w ciągu roku zapłaciło na podatek majątkowy już 4 raty, ma jeszcze wpłacić 2 raty. To oczywiście jest wszystko prowizoryczne. Wedle tenoru ustawy podatek majątkowy ma być płacony w ciągu lat 3, ma być rozłożony w stosunku progresywnym; **bogaty** ma płacić dużo, biedny nie ma nic płacić. Tak chciała ustawa, ale tak nie chce poszczególny inspektor skarbowy.

Nadsuwa się pytanie, skoro trzej magnaci, hrabia Branicki z Wilanowa, hrabia Potocki z Łańcuta i hrabia Zamojski z Warszawy mają ulokowane zagranicą w bankach im zupełnie zbyteczne 400 miljonów dolarów, to ich przecież też obowiązuje ustawa o podatku majątkowym. Wedle artykułu 9, ustawy o podatku majątkowym, stawka przy majątku ponad 16 miljonów wynosi 13 procent. Z sumy 400 miljonów dolarów mają obowiązek ci 3 panowie zapłacić 52 miljonów dolarów.

Zachodzi pytanie, czy ich zawezwano do płacenia. Suma 52 miljonów dolarów nie tylkoby pokryła deficyt budżetowy, ale potrafiłaby zasilić obcemi walutami Bank Polski, które będą potrzebne na zapłacenie importu mąki i żyta, które tak skwapliwie wywozili od nas en masse koledzy Potockich, Branickich i **Zamojskich**.

Na odpowiedź czekamy.

Czego nie wolno z zagranicy przywozić

Od dnia 29 września jest zakazany przywóz następujących artykułów. Towary te można przywozić jedynie na podstawie pozwolenia Departamentu handlowego Ministerstwa Przemysłu i handlu: Lista tych towarów jest następująca:

1. pasztety,

2. cukierki, konfitury, serki owocowe, galaretki owocowe, proszki, pastylki z cukrem, owoce w likierach, araku i koniaku, czekolada i kakao z cukrem, marmelady i powidła z owoców i jagód, soki owocowe z domieszką alkoholu,

3. arak, rum, koniak, śliwowica i inne wódki; wszelkiej mocy likiery i nalewki w opakowaniach wszelkiego rodzaju,

4. wina winogronowe, owocowe i jagodowe,

5. sery wykwintne w opakowaniu detalicznem, drewnianem, ołowianem, blaszanem itp.

6. ostrygi, raki, homary, krewetki, ślimaki itp. świeże, solone, marynowane; również w opakowaniu hermetycznem,

7. sztuczne przetwory słodzące, których słodycz przewyższa słodycz cukru trzcinowego (sulfimid, jego sole, sacharyna, krystaloza, sukramina, glucyna, sukrol, cukieryna sukoza; dulcyna itp. kwas orto—dmido—sulfo—benzeosowy itp.), służące do wyrobu sacharyny,

8. kosmetyki i pachnidła, bielidło, róż, puder, środki do farbowania włosów, trociczki, pomady kosmetyczne i kosmetyki osobno niewymienione bez alkoholu, wyroby perfumeryjne i kosmetyczne, zawierające alkohol; perfumy, wody pachnące, kwiatowe, woda kolońska, eliksiry.

Jakie są ograniczenia wywozowe.

Zakazany jest tylko wywóz oleju skalnego (ropy) i jaj do 1 grudnia 1924. Ponadto niektóre towary będą musiały przy eksporcie opłacać w urzędach celnych cła wywozowe, ale wywozić je wolno. A mianowicie:

Pozycja tar. celnej	NAZWA TOWARU	Cło wywozowe od 100 kg. Zł i gr
218	Żyto	2,50
219	Mąka żytnia	2,50
220	Buraki cukrowe	0'55
221	Otręby	2,50
	Uwaga: Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu w celu uregulowania przemiału może zniżać cło wywozowe na mąkę żytnią i otręby do	0,50
222	Słonina i smalec	85,—
223	Makuchy	2,—
224	Melasa	1,—
225	Konie:	
	I. Wszelkie miary stojącej:	
	Od 138 do 148 centymetrów	Sztuka
	a) wałachy	100,—
	b) ogiery i klacze	200,—
	powyżej 148 centymetrów	
	a) wałachy	900,—
	b) ogiery i klacze	1.800.—
226	Kości surowe mielone i niemielone	4,—
227	Skóry surowe:	
	a) wołowe i ciężkie cielęce (powyżej 3 kg.)	24,—
	b) cielęce lekkie (do 3 kg.)	17,—
	c) końskie	25,—
	d) baranie	30,—
	e) kozie	60,—
	f) skórki zajęcze i królicze niewyprawione	100,—
	g) mizdra oraz odpadki i skrawki skór wszelkich	4,—
228	Drewno:	
	1) opałowe	0.50
	2) dłużyce i kłody	0,40
	3) osika nieobrobiona, belki, i deski osikowe oraz papierówka osikowa	1,50
	Uwaga: W razie trudności wyważenia, określa się wagę towaru w]g następującego zamiennika ciężaru na objętość;	
	1 metr sześc. drewna miękkiego — 700 kg.	
	1 metr sześc. drewna twardego — 900 kg.	
	1 metr przestrzenny drewna opałowego miękkiego — 500 kg. twardego — 600 kg.	
229	Odpadki z kory drzewa korkowego	30,—
230	Smoła pogazowa surowa	2,—

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kto nami rządzi?

Znany statystyk prof. Romer, podaje następujące wprost niewiarygodne, a jednak prawdziwe cyfry o naszych urzędnikach państwowych.

Na 180.000 urzędników (bez kolei i wojska) mamy 120.000 urzędników wyższych, a 60.000 niższych.

Z urzędników, wyższych podzielonych na 12 kategorji płac, mamy urzędników najwyższych dwóch klas 4887, tj. przeszło 4 procent, stosunek nigdzie zresztą na świecie nie znany.

Z pomiędzy **wyższych funkcjonarjuszy państwowych** liczyło dnia 1 stycznia 1923 **poniżej 20 lat wieku — 4549** urzędników, a więc blizko 4 procent wszystkich. Tych małoletnich na wyższych stanowiskach mamy 360 w starostwach; w Kasach skarbowych 280, w ewidencji katastru 460 itd.

Charakterystyczne są też daty co do stopnia wykształcenia „wyższych" funkcjonarjuszy.

Otóż 37 procent wyższych urzędników, tj. 42.000 urzędników posiadało wykształcenie „domowe", ludowe lub niższo-średnie.

W ministerstwach udział tej kategorji wyższych urzędników wynosi 20 procent.

Natomiast ponad połowę wszystkich urzędników stanowią ci niedokształceni, wyżsi urzędnicy:

W starostwie 62 procent, w koszarach policji 60 procent, w Sądach pokoju 69 procent, w Dyrekcji ceł 69 procent; w urzędach celnych 75 procent, w urzędach akcyz i monopoli 79 procent.

Wiemy teraz przynajmniej, kto i z jakiemi kwalifikacjami zajmuje u nas wyższe funkcje urzędowe.

KRONIKA.

Pod adresem różnych wydawnictw. Różne tygodniki i dzienniki przedrukowują nasze artykuły. Zasadniczo nie mamy nic przeciw bezpłatnemu prze drukowaniu naszych artykułów, ale prosta przyzwoitość wymaga, by redaktorzy, pracujący nożycami, mieli odwagę zacytować źródło, gdzie się ten artykuł pojawił. Tyle tym razem, o ileby to nasze ostrzeżenie nie poskutkowało, ogłosimy w przyszłości nałogowych plagjatorów.

Pod adresem Dyrekcji Kolejowej w Krakowie. Że jazda koleją u nas nie należy do przyjemności nie jest już żadną nowością. Także zarząd kolejowy nie może się skarżyć, że jazda koleją jest u nas obecnie tanią. (taryfa osobowa 2 razy droższa, niż w Czechach). Przyjeżdżajacy do Polski z Piotrowic jest przez Czechów odstawiany w wygodnych wagonach do Bogumina, a krótką linję do Piotrowic musi przebyć w niewygodnych, starych, niewietrzonych wagonach, nim dojedzie do Dziedzic. Przecież możnaby bez przeciążenia pociągu przyczepić jeden lub dwa porządne wagony i nie zmuszać pasażerów po długiej jeździe do niewygód i do przebywania wśród takich warunków. Wszak pierwsze i najsilniejsze wrażenie o kraju obcym, o porządkach i kulturze, nabywa się na kolei — a nasze zarządy kolejowe, jak dotąd, starają się o to, by ono było, jak najgorsze. Czy na to nie ma rady?

Ceny kawy i herbaty poszły ostatnio zagranicą znacznie w górę.

Pod adresem banków. Niektóre banki, które korzystają z kredytu Banku Polskiego, którym wobec tego od eskontu weksli nie wolno więcej liczyć, niż 24 procent rocznie — liczą oficjalnie wprawdzie tę stawkę, obok tego jednak żądają odrębnych prowizji, dopłat itp., które pobierają — nie księgując ich i nie dając potwierdzeń.

Przestrzegamy banki te — mamy na nie cały szereg zażaleń, — aby bezzwłocznie zaniechały tych praktyk -— które pociągają wykluczenie ich z korzystania kredytów w Banku Polskim.

Pośpiech pocztowy. Poważna firma krakowska donosi nam, że depesza nadana w Krakowie dnia 6 bież. miesiąca, o godzinie 6 wieczorem, doręczono adresatom w Niebylcu koło Strzyżowa dnia 9 bm. — a więc całe 3 dni — tj. tyle, ile czasu by potrzebował posłaniec pieszy z Krakowa, trwała wędrówka telegramu, przyczem jeszcze jedno słowo zaginęło — zmieniając tem samem treść telegramu. Nie dość na tem, list nadany ekspress dnia 11 bm. dotąd wogóle nie doszedł — a zwykłe listy i gazety na tej linji bardzo często giną.

Zapytujemy Dyrekcję Poczt w Krakowie, czyja w tem wina; wszak funkcjonowanie poczty jest probierzem porządku w państwie, a tego rodzaju stosunki pocztowe panowały może u nas przed wprowadzeniem kolei żelaznej.

Program nauki w szkole handlowej dokształcającej w Krakowie przy ulicy Miodowej na rok szkolny 1924[5, pod dyrekcją p. I. Danzigera, rozszerzony został o następujące przedmioty:

Towaroznawstwo: wytwórczość krajowa, falsyfikaty.

Geografja handlowa: drogi handlowe, porty, rozkład jazdy kolejowej,

Nauka o handlu: weksel i czek, o giełdzie towarowej i pieniężnej, o sądach handlowych i przemysłowych, o sądownictwie, z którem się kupiec styka, o Izbach handlowych i przemysłowych, o czasie pracy w handlu, o pomocnikach handlowych, o urlopach, o ubezpieczeniu społecznem, o kalkulację towarową, o podatkach, obciążających handel, o publicznych składach towarowych i o frachtach kolejowych.

Prócz tego leży w programie zwiedzenie wielkich przedsiębiorstw wytwórczych i handlowych.

Polecamy ten program nauki dla młodzieży handlowej i innym szkołom w Polsce. Młodzież handlowa powinna być poinformowana o wszelkich zjawiskach nowoczesnego życia handlowego, zwłaszcza, że żyjemy w atmosferze wrogiej handlowi.

Rewizje za księgami handlowemi. Dowiadujemy się, że odbywają się kontrole wykonywane przez organa policyjne za tem, czy kupcy prowadzą księgi handlowe. Zawiadamiamy wszystkich, że policja wogóle prawa do tych rewizji niema i że nie prowadzenie ksiąg handlowych wogóle nie ulega żadnej karze. (Vide o tem poradnik). Że policja tego nie wie, nie dziwi nas tak bardzo, gdyż także prasa nasza rozpisuje się o rewizjach u kupców za książkami i piętnuje tych strasznych przestępców, którzy ksiąg nie prowadzą. Jedynie organy skarbowe mogą kontrolować tylko księgi obrotu.

Zawiadamiamy czytelników, że prócz numerów celnych nie mamy — żadnych innych numerów PT, dlatego zamawiania ich są bezcelowe.

1.800 wagonów żyta wywieziono zagranicę u nas między 1 a 25 sierpnia. W tym samym czasie wywieziono 66.000 sztuk bydła. Skutek też zaraz nastąpił w postaci zwyżki cen o 40 procent na żyto, a 30 procent na mięso.

Z Łodzi donoszą nam, że organizuje się tam Związek wierzycieli, mający łącznie postępować w razie bankructw dłużników (Creditorenverein).

Dlaczego obuwie krajowe jest drogie. Ceny skóry krajowej nie są wyższe od cen przedwojennych. Natomiast ogromnie wzrosła robocizna i zmniejszyła się wydatność pracy. Przed wojną robotnik wyrabiał 5 par obuwia tygodniowo i pobierał 25—28 złotych — obecnie w najlepszym razie wyrabia do 2½ pary na tydzień, a pobiera 55 złotych. A więc 2 razy mniejsza wydatność pracy i 2 razy większa płaca. Tu tkwi przyczyna drożyzny obuwia krajowego. Nic więc dziwnego, że zagraniczne obuwie zalewa nasze rynki i temu tylko zawdzięczamy, że mamy tanie obuwie.

W sprawie krzywdzących wymiarów podatku obrotowego za I. półrocze 1924 w Tarnowie interweniowali w Izbie Skarbowej oraz z reprezentantami tamtejszego kupiectwa, prezes Schechter, imieniem Związku Stowarzyszeń Zachodniej Małopolski oraz radca Porębski, imieniem Kongregacji Kupieckiej.

Bank Polski pobiera nadal 1 procent i 1½ procent od inkasa weksli (zamiast 60 groszy przed wojną). Wszelkie memorjały i przedstawienia w tej sprawie dotąd skutku nie odniosły. Bank Gospodarstwa Krajowego, policza za inkaso 2 pro mille. Pytamy, jak długo trwać będzie jeszcze ten wyzysk kupiectwa.

Sytuacja w Niemczech zaczyna się polepszać. Kredyt jest łatwiejszy, przemysł jest lepiej zatrudniony, a bilans handlowy po raz pierwszy od 2 lat jest ostatnio czynny. Punkt kulminacyjny kryzysu przekroczony.

Targi gdańskie odbędą się między 2 a 5 października. Są one targami międzynarodowemi, obejmują towary wszystkich branż z 20 państw.

Nadpatrjota „Rozwoju“ naczelny redaktor dziennika łódzkiego „Rozwój“ p. Kaliński, po wyłudzeniu większych sum, uciekł za „ulgowym“ paszportem zagranicę.

Za uciekającym patrjotą rozesłała policja łódzka listy gończe.

Mąka besarabska. Ministerstwo P. i H. otrzymało adresy młynów besarabskich, które zajmują się eksportem mąki. Są to firmy: Tovii Cogan, Bracia Ghendrich w Kiszynowie, Ivan Asvadurow,, Bracia Deniscy w Cetatea—Alba, S. Lirson w Bielcach. Cena mąki wynosi Lei rum. 14.25 za klg. franko polski duplikat Czerniowce z cłem wywozowem. Cło wywozowe wynosi 28.— Lei od wagonu (10.000 klg.) płatnych w walucie efektywnej. Innych ograniczeń eksportu niema.

Stopa procentowa w St. Zjednoczonych wynosi 2—3 procent rocznie. Obfitość gotówki ogromna.

P. Teofilowi Przybylskiemu, dyrektorowi Banku Komercjalnego w Krakowie, pozwalamy sobie zwrócić uwagę na pewne w Europie, zwyczajem i kulturą uświęcone formy przyjmowania i załatwiania stron, które znać i do których się dostosowywać winien każdy urzędnik, a co dopiero dyrektor instytucji bankowej.

Jako typowy przykład czy to nieznajomości tych form, czy to braku dobrej woli w ich zastosowaniu przytaczamy wypadek, który zdarzył się w ubiegłym tygodniu jednemu z poważnych krakowskich kupców.

Kupiec ten, stały klijent tego banku, trzykrotnie zamawiany na konferencję do p. Przybylskiego i trzykrotnie przez niego mimo to nieprzyjęty, wreszcie **przez stenotypistkę w imieniu pana dyrektora odprawiony**, najlepiej charakteryzuje sposób urzędowania tego dyrektora, większej instytucji finansowej.

Pana Przybylskiego należy pouczyć, że skończyły się złote czasy inflacji i walutowych interesów dla banków, że takie bezwzględne samowładztwo banków i ich wielkich i małych urzędników w stosunku do przemysłowców i kupców, należy bezpowrotnie do przeszłości, że banki siłą rzeczy wracają do przedwojennego swego stanowiska organów pomocniczych dla właściwych czynników gospodarstwa miejskiego, jakimi są przemysł i handel.

Konta czekowe Kas Skarbowych w PKO. Ministerstwo Skarbu, zaleciło Izbom Skarbowym, aby na każdem wezwaniu płatniczem podały Nr. czeku PKO, odnośnej Kasy Skarbowej, gdzie można wpłacać podatki.

Polecamy czytelnikom wpłacanie podatków o ile możności czekami PKO, nadmieniając, że data stampilji pocztowej jest uważana za dzień rzeczywistej wpłaty do Kasy Skarbowej.

W każdej Kasie i urzędzie Skarbowym mają być w miejscu widocznym umieszczone wykazy numerów kont pocztowych.

W Krakowie jest numer 402.112 **Krakowskiej** PKO i należy wpłacać na to konto krakowskie.

Przypominamy, że należy wpisać dokładnie na odcinku imię, nazwisko, zamieszkanie, oznaczyć koniecznie, na jaki podatek i za jaki czas jest wpłata uskuteczniona, ewentualnie datę i liczbę wezwania władzy skarbowej. Bez tych dat byłaby wpłata źle zaksiążkowana, a płatnik narażony ewentualnie na zapłatę odsetek zwłoki.

Wszystkie te dopiski na odcinku są wolne od opłaty pocztowej.

Prezydium Związku Stow. Kupieckich w Krakowie łącznie z zastępcami Kongregacji kupieckiej interweniowało w sprawie horendalnych wymiarów podatku obrotowego w Mielcu w I. półr. 1924, w Izbie Skarbowej w Krakowie.

Jednostki miary w handlu skórą. Używa się tu jako miary stopy, które jednak mają różne wymiary. I tak stopa angielska równa się 30'96 cm, stopa paryska równa się 32'484 cm; stopa wiedeńska równa się 31'608 cm; stopa saska równa się 28'32 centymetr.; stopa pruska wreszcie równa się 38'184 centymetrów.

Bezrobotnych w Polsce liczymy obecnie 170.000

Bezprawia i szykany Banku Polskiego
Oddziału w Krakowie.

O dziwnych i wprost niewiarygodnych praktykach Banku Polskiego, donosi nam poważny kupiec krakowski. Początkiem bm. zaprezentował mu woźny weksel na dolary opiewający. Gdy kupiec weksel ten chciał efektywnymi dolarami zapłacić — woźny nie przyjął ich, lecz kazał gotówkę do banku posłać. Kupiec uczynił to bezzwłocznie, jednak Kasa nie chciała efektywnych dolarów przyjąć, lecz złote; wobec tego posłaniec zamienił te dolary na złote, wedle kursu 513 za większe, a 507 za mniejsze (rzeczywisty kurs był 520). Gdy znowu chciał tymi złotymi zapłacić ten weksel dolarowy, obliczono mu dolary wedle kursu 521, i ten kurs (1 dolar równa się 521) musiał zapłacić.

Gdyby prywatny tego rodzaju transakcję załatwił — odpowiadałby za oszustwo. Bank Polski, zaś w jasny dzień, popełnia tego rodzaju manipulacje — czyni to oczywiście zupełnie oficjalnie — bo kryty jest oficjalnym kursem dolara 1 dolar równa się 5'13.

Żałować tylko wypada, że kupiec ów, którego Bank Polski, Oddział w Krakowie, w ten sposób spreparował — nie postąpił tu tak, jak ustawa wekslowa nakazywała. Powinien on zapłacić weksel w efektywnych dolarach, a gdyby Bank ich przyjąć nie chciał, złożyć je do depozytu. W tym wypadku nic mu się stać nie mogło, bo wygrałby każdy proces przeciw Bankowi. Całe postępowanie Banku było bezprawne w tym wypadku, bo nie miał on prawa żądać wogóle zapłaty w złotych. Prawdopodobnie nie znał jednak Bank odnośnych przepisów ustawy wekslowej, tak samo, jak dotąd, nie zapoznał się z przepisami ustawy wekslowej, obowiązującej u nas od około 70 lat o prezentowaniu weksli wystawcy.

Pod adresem Dyrekcji Poczt w Krakowie

Mamy pozostałość austrjacką, skrzynki pocztowe które dają się automatycznie wypróżniać.

Miało to na celu, by wypróżniający organ nie miał dostępu do zagwarantowanej Konstytucją tajemnicy listownej.

Mechanizm bowiem nie dopuszczał, by przy wypróżnianiu skrzynek organ mógł dostać listy do ręki.

W międzyczasie niektóre z tych torb, które służą do wypróżniania skrzynek pocztowych, oderwały się od ram, a woźnica opróżniający skrzynki, radzi sobie w ten sposób, że wsuwa samą ramę do mechanizmu, spód skrzynki się otwiera, listy wypadają na bruk (do błota), a przy tej sposobności woźnica ma czas przy zbieraniu listów segregować listy wedle swojego upodobania.

Zapytujemy, czy na to niema rady?

Wykluczenie ze Stowarzyszenia Kupców w Rzeszowie. Prezydjum Stow. Kupców w Rzeszowie komunikuje nam: Na podstawie wyroku Sądu polubownego Rzesz. Stow. Kupców z dnia 14 września, L. 269|24, wykluczono p. Symche Seidena, kupca w Rzeszowie, jako członka tegoż Stowarzyszenia za przekroczenie § XII. przepisów statutu.

ŻĄDAMY:

Wprowadzenia IV. klasy na kolejach państwowych. Nie potrzeba czekać na nowe wozy IV. klasy, nasze dzisiejsze wagony III. klasy są daleko gorsze, od wozów IV. klasy zagranicą.

* * *

Obniżenia kosztów manipulacyjnych przy ocleniu paczek pocztowych zagranicznych z 15 procent do 5 procent.

* * *

Zreformowania podatku obrotowego w tym kierunku, by płacono ten podatek jednorazowo i to przy opuszczeniu produktu z fabryk lub przy przekroczeniu granicy.

* * *

Żądamy w Krakowie zniżenia ceny za gaz i światło elektryczne, żądamy równych cen za światło elektryczne z mieszkaniami. Ceny za bilety tramwajowe należy zniżyć, bo Kraków za te dobrodziejstwa gminy, płaci o 100 procent więcej, jak zagranica, mimo tańszego węgla.

* * *

Reklamacje abonentów w sprawie nieotrzymania gazety są wolne od opłaty pocztowej. Należy jednak nad adresem napisać: reklamacja.

Sklepy żydowskie, sprzedające mięso, drób i ryby mogą być w soboty przedświąteczne otwarte w godzinach od 7—10 wieczorem; zezwoliło na to Ministerstwo Pracy 15 września L. 1634|IV.

URZĄD PRZYWOZU i WYWOZU

zmarł 29-go września 1924 w Warszawie
w przytułku dla nieuleczalnie chorych
w 5-ej wiośnie życia, na uwiąd starczy,
po długiej bo 5-letniej chorobie.

Zachowamy mu zawsze wdzięczną pamięć.

Niektórzy byli Urzędnicy
Niektórzy „kupcy“ i „spedytorzy“.